Rok 1. **Katowice, wtorek 14 grudnia 1926.** **Nr. 10.**

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 5 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.
Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 89 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa. 13. b. m. o godzinie 12 rozpoczęło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady ministrów, które jest dalszym ciągiem wczorajszego posiedzenia. Na porządku dziennym znajdują się sprawy, odroczone z powodu wyjazdu ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego i ministra komunikacji Romockiego, a dotyczące ich resortów.

„ROZBROJONE" NIEMCY DOSTARCZAŁY BRONI POWSTAŃCOM IRLANDZKIM.

Berlin. „Manchester Guardian" pomieszcza nowe rewelacje o działalności politycznej Reichswehry. Wynika z nich, że w roku 1921 ministerjum Reichswehry zaopatrywało powstańców irlandzkich walczących z Anglją w broń i amunicję. Na czele tej akcji stał jeden z wybitnych oficerów Reichswehry zamieszanych w procesie o morderstwo Erzbergera. Oficer ten podczas pobytu w więzieniu otrzymał czek na 300 tysięcy marek, którego władze więzienne nie chciały mu wręczyć. Dopiero po wyjaśnieniu, że czek pochodzi z ministerjum Reichswehry i że pieniądze należą się oficerowi za ważne usługi polityczne, pieniądze więźniowi oddano.

MOŻLIWOŚĆ UPADKU RZĄDU RZESZY.

Berlin. (Pat.) Sytuacja wewnętrzno-polityczna Rzeszy jest dotychczas niewyjaśniona. Według doniesień prasy kanclerz Marx zażądał odbycia konferencji z przedstawicielami stronnictw rządowych. Po tej konferencji przewidziana jest narada z delegatmi parlamentarnej frakcji socjalistycznej. Niemiecko-narodowi, oraz stronnictwo niemieckich ludowców mają zastanawiać się nad ewentualnością, jakaby powstała po upadku doktora Marxa. Krążą pogłoski, że wyjściem z zawikłanego położenia miałby być rząd, oparty na tak zw. koalicji wejmarskiej, a więc bez stronnictwa niemiecko-ludowego a z socjalistami. W rządzie tym dr. Stresemann miałby otrzymać tekę ministra spraw zagranicznych nie jako przedstawiciel tego stronnictwa, lecz jako fachowiec. Socjaliści domagają się nadal wyjaśnienia położenia do końca bieżącego tygodnia. W razie, gdyby porozumienie z socjalistami okazało się możliwe, obecny rząd ustąpiłby dobrowolnie, w celu umożliwienia rekonstrukcji rządu w myśl możliwienia rekonstrukcji rządu w myśl

ANGLICY NIEZADOWOLENI Z WYNIKÓW OBRAD GENEWSKICH.

Londyn, AW. Komentarze pism angielskich o wypadkach genewskich nie brzmią bynajmniej optymistycznie. „Times" pisze, że zastąpienie międzyalianckiej komisji kontrolnej przez organy Ligi Narodów jest skokiem w niepewne jutro. Również „Daily Telegraph" ocenia sytuację niezbyt optymistycznie. Liberalny dziennik „Daily Chronicle" stwierdza, że prawdziwa koncentracja europejskiej sytuacji gospodarczej może nastąpić przez ogólne rozbrojenie. „Daily News" stwierdzają, że zniesienie kontrolnej komisji w tak krótkim czasie wywoła swego rodzaju rewolucję w Europie.

Ciężkie położenie mniejszości polskiej w Niemczech.

TRZEBA NAM SPIESZYĆ Z NATYCHMIASTOWĄ POMOCĄ.

Poznań. Poseł polski do sejmu pruskiego Baczewski wygłosił informacyjny wykład o ciężkiem położeniu polskiej mniejszości w Niemczech. Na terytorjum Rzeszy niemieckiej żyje półtora miljona Polaków. Są oni na każdym kroku szykanowani przez władze niemieckie. Władze niemieckie odmówiły w 92 gminach zatwierdzenia sołtysów, gdyż zostali niemi Polacy. Chleb owinięty w polską gazetę, staje się niejednokrotnie powodem wyrzucenia robotnika-Polaka z fabryki. Polskich szkół w Niemczech, nie bacząc na wielką liczbę Polaków, prawie niema. Następnie zwrócił p. poseł uwagę na uchwalenie przez sejm niemiecki ogromnych funduszów na popieranie niemczyzny na kresach. Poseł Baczewski złożył w imieniu Polaków, zamieszkałych w Niemczech uroczyste przyrzeczenie, że Polacy z za kordonu chcą pracować wspólnie z całym narodem polskim w obronie idei narodowej polskiej, prosząc rodaków o pomoc materjalną i moralną dla Polaków, odciętych od Ojczyzny. Apel p. posła Baczewskiego nie może w społeczeństwie naszem minąć bez echa. Muszą się znaleźć środki pomocy naszej dla rodaków zakordonowych. Trzeba nam troskliwie tem się zająć i z pomocą nie zwlekać. Wchodzi bowiem w grę nie tylko sprawa sentymentu, lecz i podstawowy nasz interes. Polakom w Niemczech nie damy zginąć.

P. Wicepremjer Bartel o reformie szkolnictwa i płacach nauczycielstwa.

Warszawa. Na zjeździe inspektorów szkolnych wygłosił p. Wicepremjer Bartel przemówienie w sprawie projektowanej reformy szkolnictwa oraz poruszył sprawę podwyższenia pensji nauczycielskich. Pan Wicepremjer podniósł, że sprawa ustroju szkolnictwa jest sprawą bardzo doniosłą, która musi być załatwioną spokojnie i dobrze, wszelkie robienie doświadczeń w tej dziedzinie jest niedopuszczalne. Za podstawę do prac nad reformą szkolnictwa, posłużyć muszą, zdaniem p. Wicepremjera, dotychczasowe wyniki pracy w szkolnictwie Polski niepodległej w połączeniu z tem, co się w tym kierunku na całym świecie dokonało.

W sprawie ustawy sanacyjnej oświadczył p. Minister Bartel, że ustawa ta odbiła się na szkolnictwie w sposób bardzo ciężki. Budżet szkolnictwa jest jeżeli pominąć budżet Ministerstwa Spraw Wojskowych, budżetem największym. Dążeniem Pana Ministra jest usunąć szkodliwe skutki ustawy sanacyjnej w dziedzinie płac nauczycielstwa.

Minister Zaleski o antypolskich wystąpieniach niemieckich polityków.

Paryż. „Journal des Debats" zamieszcza wywiad z p. ministrem Zaleskim, który m. in. oświadczył:

„Nie mogę ukryć pewnego niepokoju z powodu pewnych mów wybitnych niemieckich mężów zaufania, a zwłaszcza p. Stresemanna, który w Reichstagu bardzo ostro rozróżniał rękojmię na wschodnich i zachodnich granicach Niemiec. Miałem nadzieję, że Niemcy, wstępując do Ligi Narodów, obejmą wszelkie zobowiązania paktu, tyczące się zwłaszcza terytorjalnej nienaruszalności i politycznej niezależności członków Ligi. Traktat Wersalski nie dał Polsce ani jednego metra kwadratowego obcego obszaru. Polska nie odzyskała niczego ponadto, co do niej niegdyś należało. Obszary, do których rości sobie pretensje niemiecka propaganda, są ze stanowiska etnograficznego czysto polskie, podobnie jak obszary, leżące w sercu Polski.

Stanowisko niemieckich mężów stanu szkodzi bardzo odbudowie normalnych stosunków polsko-niemieckich. Trudności w rokowaniach handlowych należy w dużej mierze przypisać mowom niemieckich mężów stanu, które stwarzają wzajemną nieufność między narodami i rozwiązanie niektórych spraw niezwykle utrudniają".

Ogromny wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin. Ilość bezrobotnych, pobierających zasiłki wzrosła z 1.079.000 stopada do 1 grudnia ogromnie wzrosła. Ilość bezrobotnych mężczyzn pobierających zasiłki, wzrsła z 1.079.000 na 1.127.000, ilość kobiet z 237.000 na 245.000. Ogólna ilość bezrobotnych zwiększyła się o 53.000. Obecna ilość bezrobotnych wynosi 1.369.000. W samym Berlinie w ciągu ostatnich kilku tygodni zwiększyła się ilość bezrobotnych o 20.000 osób. Obecnie ilość pozbawionych pracy wynosi w stolicy Niemiec 249.000 osób.

POLSKA PROWADZI POLITYKĘ POKOJOWĄ, ALE STANOWCZĄ.

Wiedeń. (Pat.) „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad z Min Spraw Zagranicznych Zaleskim, udzielony korespondentowi przed wyjazdem Min. Zaleskiego do Genewy. W wydziale tym Min. Zaleski podkreślił dobrą wolę Rządu Polskiego w kierunku utrzymania przyjaznych stosunków z Niemcami, czego najlepszym dowodem jest podjęcie rokowań handlowych z delegacją niemiecką. Jednakże dla korzyści gospodarczych nie może Polska uczynić żadnych ustępstw natury politycznej. Również i z Litwą rząd Polski gotów jest nawiązać normalne i przyjazne stosunki. Pomiędzy Warszawą, Rygą i Helsingforsem odbyła się niedawno wymiana zdań ze względu na wspólne interesy, zmierzające do utrzymania trwałego pokoju w Europie wschodniej. W sprawie stosunku Polski do Rosji sowieckiej Min. Zaleski wyraził się, że Polska nie widzi żadnych poważnych przeszkód w kierunku zawarcia z Rosją paktu o nieagresji, któryby się przyczynił do dalszej pacyfikacji wschodu, tembardziej, że ruch gospodarczy między obu krajami wzmaga się coraz bardziej.

Stokholm. (Pat.) Pod tytułem „Żywotny problem europejsko-polskiego punktu widzenia" „Stokholm Tageblatt" ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych p. Zaleskim o międzynarodowej konferencji ekonomicznej i o konferencji rozbrojeniowej.

Na pytanie korespondenta, czy wejście delegata polskiego do Rady Ligi Narodów wywrze jakiś wpływ na postawę Polski, Minister oświadczył, że Polska nie ma żadnego powodu do zmiany swojej postawy, ma natomiast sposobność pogłębienia i rozszerzenia swojej współpracy w interesie własnym i w interesie wszystkich innych narodów, zwracając stale swoje wysiłki w kierunku politycznej i gospodarczej stabilizacji, konsolidacji pokoju, bezpieczeństwa, poszanowania i ochrony praw i słusznych interesów wszystkich narodów. Politycznie i gospodarczo Polska jest zbyt wielką jednostką na kontynencie europejskim, a prywatne i przemysłowe interesy, znajdujące się obecnie w międzynarodowym ruchu koncentracyjnym, mają dobrze przyrodzone zasoby polskiej ziemi i nie mogą ich zignorować. Gospodarcza konsolidacja Europy jest zadaniem, przy którem nie można ominąć żadnego narodu bez narażenia wyników całej próby stabilizacyjnej. Konferencja ta będzie musiała rozważyć nietylko obecny stan gospodarczego rozwoju każdego kraju, lecz też potencjał przyszłości.

CESARZ JAPOŃSKI W AGONJI.

Londyn, PAT. Oczekują tutaj lada chwila wiadomości o zgonie cesarza japońskiego, który znajduje się w ostatnim stadjum zapalenia płuc i utrzymywany jest przy życiu tylko dzięki wielkim wysiłkom lekarzy.

Dziwna rola mniejszościowej prasy.

Zapowiedzieliśmy, że w programowej naszej pracy prasowej zwracać będziemy również uwagę na rolę panoszącej się mniejszości niemieckiej, a w szczególności jej prasy. Nie był to zwykły frazes propagandowy, ani objaw nacjonalistycznego szowinizmu, z którym nic nie mamy wspólnego. Zapowiedź nasza była oparta na sumiennej obserwacji i na dokładnem stwierdzeniu, że rola pewnych sfer mniejszości niemieckiej, a zwłaszcza rola tutejszej mniejszościowej prasy daleko wybiega poza zakres właściwych upomnień mniejszościowych. Prasa mniejszości niemieckiej, mimo skrzętnego tuszowania grubych śniegów swej propagandy, dopuszcza się nieraz szczególnie jaskrawych wystąpień, wedle których treści i barwy dokładniej możemy się zorjentować, z kim właściwie mamy do czynienia. Owe właściwe oblicze niemieckiej prasy mniejszościowej uwydatnia się ze szczególną wyrazistością, gdy jej przychodzi mówić o sprawie mniejszości polskiej w Niemczech i budować porównania na temat: „Hüben und drüben". Wtedy to dopiero możemy dokładnie wyznać się w tem, jakiemi to „mniejszościowemi" kategorjami myślą redaktorzy tutejszych pism niemieckich i jaki to duch „mniejszościowy" w redakcjach tych pism panuje.

Otóż stwierdzamy, że na łamach tutejszych gazet niemieckich, ilekroć porusza się sprawy Polaków w Niemczech, uwydatnia się przeważnie treść napastliwa, niesumienna pod względem informacyjnym, niejednokrotnie denuncjatorska, ton natrząsania się i drwin, ton germanizatorskiego „Herrenvolku".

Pisząc te słowa, śledzi tę napastliwą zajadłość tutejszej prasy niemieckiej już oddawna. Zwracałem uwagę na owe podjazdy z terenu dotychczasowej mej pracy wśród rodaków na Śląsku Opolskim.

Stwierdzałem przy tem z ubolewaniem, jak polska prasa Województwa Śląskiego milczeniem pomijała kapitalne nieraz w swej treści germanizatorskie zapędy tutejszej prasy niemieckiej, godzące w podstawowe interesy polskości po tej i po tamtej stronie granicy.

Wśród partyjnego rozgwaru za mało prasa nasza poświęcała uwagi charakteryzowanej tu roli mniejszościowych organów.

Nasz organ obok oświetlania naszych aktualności, obok koniecznej nieraz polemiki ze swoimi rodzimymi przeciwnikami, zajmie się stale i systematycznie robotą niemiecką, podgryzającą nasz gmach narodowy nie tylko od środka, lecz i od węgła. A takim ważnym węgłem polskości, owym przedpolem naszym, wystawionym na zaciekły i niszczący atak nowej fali wyrafinowanej polityki germanizacyjnej, jest Śląsk Opolski, jest obóz walczącej tam o byt polskości.

I podkreślamy właśnie na tem miejscu, że do aparatu niesumiennej propagandy, do stosu fałszów i przekręcań, z jakiemi rodacy nasi za granicą mają do czynienia ze strony tamtejszej wojującej niemczyzny, przyłącza się — na pozór ni stąd ni zowąd — znamienny propagandowy sukurs germanizacyjny ze strony tutejszych organów mniejszościowych. Będziemy mieli jeszcze sposobność scharakteryzować w szczegółach ów niesamitowy sukurs. Tutaj zaznaczymy główne rysy napastliwej taktyki tutejszych organów niemieckich wobec Polaków z poza kordonu.

Tutejsze organy mniejszości niemieckiej tak pełne skarg i żalów na rzekomy ucisk i szowinizm polski nigdy nie znajdują zrozumienia dla skarg i żalów mniejszości polskiej. To jednak jest zbyteczne lecz co dziwniejsze wszelka słusz na skarga ze strony polskiej w Niemczech omawiana jest na łamach tutejszej prasy w sposób ironizujący, a nieraz ubliżający. Ze skarg mniejszości polskiej wyłania tutejsza prasa niemiecka skargi, które wydają jej się drobiazgowe i śmieszne i przedstawia je jako jedyne, któremi Polacy zakordonowi operują. O „Związku Polaków" w Niemczech wyraża się tutejsza prasa często w sposób **urągliwy lub mentorski, a uprawnioną cyt i nie mogą się doczekać załatwienia.**

Na drodze do urzeczywistnienia reformy rolnej na Śląsku.

W czasie zjazdu Prezesów Okręgowych Urzędów Ziemskich, który odbył się w Warszawie w dniach 3 i 5 grudnia br., poruszona została sprawa utworzenia na Śląsku przedsiębiorstwa osadniczego, w myśl wymagań obowiązujących w Województwie Śląskiem, ustaw sadniczych. Pan Minister Reform Rolnych prof. Dr. Witold Staniewicz przyjął na specjalnej konferencji Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach A. Okołowicza i ustalił, że z budżetu Ministerstwa Reform Rolnych na rok 1927/28 zostanie przeznaczony **jeden milion złotych jako udział Skarbu Państwa** w kapitale zakładowym tegoż przedsiębiorstwa osadniczego.

Drugi miljon złotych udziału w tym kapitale wyznaczy Państwowy Bank Rolny, jak to zostało zaprojektowane w dniu 7 grudnia br. na konferencji Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego u p. Prezesa Rady Nadzorczej Banku prof. Dr. Franciszka Bujaka z udziałem Naczelnego Dyrektora tegoż Banku p. W. Staniszewskiego. **O ileby Sejm Śląski uchwalił na tenże cel jeden miljon złotych ze Skarbu Śląskiego**, instytucje państwowe uczestniczyłyby w kapitale zakładowym przedsiębiorstwa **w ogólnej kwocie 3 miljonów.** Według złożonego p. Ministrowi Reform Rolnych projektu Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Katowicach, uzgodnionego z p. Wojewodą Śląskim Dr. Michałem Grażyńskim, niezbędnem jest jednak podniesienie kapitału zakładowego przedsiębiorstwa osadniczego do kwoty conajmniej 5 miljonów złotych, na co złożyłyby się, poza wyliczonemi 3 miljonami złotych, **udziały innych czynników miejscowych,** zainteresowanych w działalności parcelacyjno-osadniczej na Śląsku, a więc samorządów, Izby Rolniczej, prywatnych towarzystw osadniczych, oraz innych osób prawnych, a nawet fizycznych.

Zorganizowanie przedsiębiorstwa osadniczego wino nastąpić najpóźniej w styczniu 1927 r., aby mogło z nadchodzącą wiosną rozpocząć swą działalność.

W sprawie statutu i organizacji przedsiębiorstwa osadniczego odbędzie się w Okręgowym Urzędzie Ziemskim w czasie najbliższym konferencja zainteresowanych czynników miejscowych.

Wybitny faszysta o Polsce i jej Wodzu.

Rzym, PAT. W przepełnionej wielkiej sali recepcyjnej syndykatu prasy włoskiej w Rzymie odbył się dziś odczyt wybitnego faszystowskiego posła do parlamentu adwokata Lafranconiego, który powróciwszy z Polski, pragnął podzielić się swemi wrażeniami. Nastrój ogólny odczytu był nacechowany ze strony prelegenta entuzjazmem dla naszej ojczyzny, armji oraz dla naszej tężyzny ekonomicznej. Ze wzruszeniem opisywał Lafranconi dowody sympatji dla Włoch z jakimi spotkał się w Polsce. Opisawszy z zachwytem charakter i bogactwo naszej przyrody, Lanfranconi przeszedł do opisu dwuch momentów, które utkwiły mu specjalnie w pamięci: Pierwszym była rewja wojskowa na Placu Saskim w Warszawie, kiedy ze zdumieniem stwierdził wspaniałość naszej armji i wyczuł jej bezgraniczne oddanie dla wodza. Drugim było odsłonięcie pomnika Chopina. Patrząc na rewję za pragnął Lanfranconi poznać człowieka który tę cudowną armję stworzył i który ją do doskonałości doprowadził który jest jej duszą i wodzem. Lanfranconi uzyskał audjencję u Marszałka Piłsudskiego i wyszedł z niej oczarowany. W entuzjastycznych, pełnych zachwytów słowach opisuje prelegent swoją rozmowę z Marszałkiem i daje charakterystykę jego wyjątkowej postaci, mówiąc z zapałem: „Jest to człowiek, który idzie naprzód mając wzrok utkwiony w jeden cel, a jest nim dobro ojczyzny. Ten człowiek swój cel niechybnie osiągnie, bo ma wolę żelazną. Jest on prawdziwym wodzem moralnym i politycznym swojego narodu. Nadal oba narody, zakończył Lanfranconi iść będą ręka w rękę pod wspólnym sztandarem ideałów, dążąc ku tym samym celom. Na odczycie obecni byli dwaj podsekretarze stanu, przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz elita sfer intelektualnych. Z Polaków obecny był charge d'affaires Gunther z małżonką, radca ambasady Perłowski, przedstawiciele prasy polskiej oraz kilkanaście osób z pośród kolonji polskiej.

---

pracę Polaków w Niemczech, pracę, odpierającą ucisk, jakiego nigdzie na świecie niema, oświetla tutejsza prasa niemiecka jako agitacyjne kramarstwo. Mieliśmy również do czynienia z artykułami, które pełne były denuncjatorskiej woni, wymierzonemi bądź to przeciw organizacjom polskim, bądź przeciw prasie lub przywódcom polskim w Niemczech.

Ostatnio „Der Oberschlesische Kurier" z dnia 11 bm. przynosi artykuł pod następującym tytułem: „Worüber die Polen in Deutschland klagen". Celem artykułu jest ponowna próba wykazania, że „hüben und drüben", to piekło i niebo. Tylko mniejszość niemiecka ma rzekomo prawo do słusznych skarg, tylko tu rzekomo krzywda panuje, a tam po niemieckiej stronie tak ściśle przestrzeganie prawa, że Polacy tamtejsi, byleby tylko przypomnieć swoje istnienie, muszą zdobywać się na „Lappalien" na śmieszne drobiazgi, które wspomnienia nawet rzekomo nie warte. Takim rzekomym drobiazgiem jest skarga Zw. Polaków przeciw samowoli naczelnika gminy w Rozbarku, p. Grchlicha, który odmówił ulgi podatkowej na przedstawienie polskie. To postępowanie p. Grchlicha stara się „Der Oberschlesische Kurier" bronić i uważa je poniekąd za usprawiedliwione. W uwagach na ten temat ze strony „Kuriera" brakuje chyba tylko jeszcze wykrzyku, stosowanego przez Niemców za kordonem wobec słusznych skarg polskich, a brzmiącego: „so eine poln. Frechheit".

Wyciągając owe „Lappalien" przemilczą prasa niemiecka inne skargi Polaków zakordonowych, które zostały wniesione do rozmaitych instan-

Musimy więc to wykrętne tuszowanie i ową napastliwość zdemaskować i zapytać: Dlaczego to Polacy na Śląsku Opolskim daremnie czekają na nauczycieli, przynależących do mniejszości? Dlaczego rozwój szkół mniejszości polskiej zabija się wyrafinowanym terorem moralnym i nacisku gospodarczym? Dlaczego nie zatwierdzono dotychczas kilkadziesięciu sołtysów i ławników, wybranych ze strony polskiej dwa lata temu? Dlaczego polski Związek Współdzielni Śląskich nie może doprosić się własnej instytucji rewizyjnej? Dlaczego polskie instytucje gospodarcze nie mogą korzystać z żadnych zasiłków państwowych? Dlaczego młodzieży polskiej na Śląsku Opolskim odbiera się możność korzystania z wyższych studjów z polskim językiem wykładowym? Dlaczego „tolerancyjny" rząd pruski wyznaczył grube miliony na ostateczne wypłenienie polskiego żywiołu na wschodnich krańcach niemieckich? Dlaczego język polski w kościołach jest upośledzony? Dlaczego dzieciom polskim odbiera się możność nietylko uczenia się po polsku, lecz nawet przygotowania się religijnego po polsku?

Nie wyliczyliśmy wszystkich upośledzeń, szykan i udręczeń, wśród jakich odbywa się obrona polskości za kordonem. Lecz czy już teraz wymienione sprawy, to są „Lappalien", śmieszne i kramarskie drobiazgi"!?

Złapaliśmy was ponownie z prasy mniejszości niemieckiej na robocie o szczególnym posmaku. Dziś zaznaczyliśmy ogólnie naszą czujność w tym kierunku. Przypomnimy ją wkrótce ponownie.

E. R.

SEJM ZASTANAWIA SIĘ DALEJ NAD DEKRETEM PRASOWYM.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 11 rano rozpoczęły wspólne obrady komisja konstytucyjna i regulaminowa pod przewodnictwem posła Głąbińskiego, które mają ustalić sposoby załatwienia względn. uchylanie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej wydanych mocą ustawy. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że Związek Ludowo-Narodowy i Klub Piasta wypowiedziały się na komisji za uchyleniem dekretu w drodze ustawy, a nie zwyczajnej uchwały sejmu.

Przypuszczalnie na tok obrad komisji wpływać będą opinje znawców prawa konstytucyjnego przedewszystkiem prof. Jaworskiego, który w związku z uchyleniem dekretu prasowego udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

NIEMA ZMIAN W RZĄDZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że wiadomość, która ukazała się w dzisiejszych pismach porannych o ustąpieniu z rządu ministra Sprawiedliwości Meysztowicza i objęcia tego resortu przez p. Aleksandra Lednickiego jest zupełnie nierawdziwa i wyssana z palca.

PROWIZORJUM BUDŻETOWE NA I. KWARTAŁ 1927 PRZYJĘTE.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej dn. 13. b. m. przyjęto całe prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał 1927 r. w ostatecznem tj. trzeciem głosowaniu zgodnie z brzmieniem ustawy w głosowaniu drugiem.

ZAKOŃCZENIE OBRAD GENEWSKICH.

Genewa, PAT. Szwajcarska agencja telegraficzna. Na odbytej dziś konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sojuszniczych i Niemiec udało się uzyskać całkowite porozumienie również i w sprawie fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec. W miejsce proponowanej w sobotę procedury rozjemczej, wprowadzono ostatecznie procedurę wzajemnego porozumienia i pojednania. Postanowiono znieść jak słychać wojskową kontrolę międzysojuszniczą w Niemczech z dniem 1-go lutego 1927 r. W sprawie fortyfikacji komunikat urzędowy głosi, że dyplomatyczne rozważania, prowadzone przez konferencję ambasadorów będą kontynuowane i że będą poczynione nowe procedurcie w tej sprawie w celu przyspieszenia tych rozważań i ułatwienia ich zakończenia. W toku posiedzenia zostały one rozbisane przez Chamberlaina, Brianda, Stresemana, Scialoję, Ishiego i Vanderwelda.

Genewa, PAT. Po zakończeniu się ostatniego zebrania ministrów spraw zagranicznych Briand oświadczył, że rząd Rzeszy byłby skłonny do uczynienia zadość reklamacjom sojuszników, dotyczących gromadzenia broni oraz ma się starać dostosować do punktu widzenia sojuszników co do rozróżnienia charakteru defenzywnego i ofenzywnego robót natury wojskowej. — Briand podkreślił koncepcje niemiecką na zasadzie której godzi się na rozszerzenie inwestycji na całe Niemcy. Minister stwierdził, że wszyscy sojusznicy, a więc Polska i Czechosłowacja byli bez przerwy powiadamiane o przebiegu rozmów i zaaprobowały zawarty układ.

GWAŁTOWNY POŻAR W TEATRZE.

Paryż, AW. Jak donoszą z Bordeaux wybuchł podczas popołudniowego przedstawienia pożar w jednym z teatrów, który rozszerzył się z wielką szybkością. Wśród publiczności wybuchła panika, przyczem wskutek gwałtownego naporu przy wyjściu kilkanaście osób zostało ciężko potratowanych. Równocześnie część publiczności zgromadzona na pierwszem piętrze i odcięta ogniem od schodów ratowała się ucieczką z okien. 13 osób poniosło przytem śmierć. Szkody bardzo znaczne. Wysoka ilość zabitych i rannych tłumaczyć należy wielkiem udziałem dzieci i młodzieży na popołudniowem przedstawieniu.

Rolnictwo a walka z drożyzną.

W okresie obecnych zmagań z drożyzną, stanowiących dziś jedno z głównych zagadnień naszego życia gospodarczego, wszyscy interesują się żywo środkami, zmierzającymi do uzdrowienia tego stanu, a zadaniem prasy jest zwracać społeczeństwu uwagę nietylko na istotę i źródła drożyzny, lecz także na fakta świadczące o postępie poprawy.

Nikt nie wątpi, że stan drożyzny zależy od wysokości kosztów produkcji, które w niepomiernym stopniu obciążane bywają kosztami handlowymi z tytułu pośrednictwa handlowego.

Walcząc z drożyzną winniśmy dążyć w pierwszym rzędzie do usunięcia pośrednictwa handlowego. Zasada ta winna być hasłem wytwórców, a szczególnie wytwórców rolnych i to zarówno przy nabywaniu surowców i półfabrykatów, jakoteż przy sprzedaży produktów.

Realizacja tego nie wymaga zbytnich trudów i wysiłków, nie mniej niezbędnem jest otrząśnięcie się przez producentów rolnych z dotychczasowej obojętności, czy też bierności.

Do szczególnie korzystnych dla wytwórców rolnych sposobności kupna zaliczyć wypada wystawianie na sprzedaż przez wojskowość uzyskiwane przy przemiale zbędne dla zarządu wojskowego otręby.

Czytając świeżo wydane odnośne rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wojsk. Dep. VII. Int. L. 41974/26 W. Ż. podnieść należy konsekwentnie przez władze wojskowe rozwijaną akcję oswobodzenia się od pośredników i zbliżenia się do producentów rolnych.

Celem odebrania pośrednikom handlowym możności nabywania otrąb w celach spekulacyjnych i na wywóz zagranicę, głównie jednak z myślą pozyskania rolników dla bezpośrednich dostaw zboża chlebowego i owsa — intendentura wojskowa zmieniła praktykowany uprzednio sposób sprzedaży otrąb w drodze przetargu i obecnie przydziela je bez przetargu organizacjom i zrzeszeniom rolniczym, celem rozdziału pomiędzy ich członków, przyczem obowiązuje następujący sposób postępowania:

Ilości otrąb przeznaczone do sprzedaży z równoczesnem postawieniem do dyspozycji i wymienieniem ceny kupna względnie sprzedaży — podają okręgowe szefostwa intendentury do wiadomości znajdującym się na terenie danego okręgu korpuśnego zrzeszeniom rolniczym, jak to: spółdzielniom rolniczym, związkom ziemian i małorolnych, kółkom rolniczym itp. Kupno otrąb uskuteczniają rolnicy na podstawie asygnat tychże organizacyj rolniczych za gotówkę — we wskazanych przez okr. szef. int. rejonowych zakładach żywnościowych.

Realność ceny sprzedażnej gwarantuje okoliczność, iż ceny te ustalone są przez okręgowe szef. int. komisyjnie przy współudziale dwóch przedstawicieli miejscowych organizacyj rolniczych.

Akcja powyższa rokuje poważne korzyści rolnikom, gdyż daje im możność karmienia inwentarza — w miejsce jak dotychczas niejednokrotnie praktykowano ziarnem zbożowym — otrębami środkiem stanowczo tańszym, co wpłynąć musi na wzmożenie podaży zboża i na zniżkę cen produktów rolnych, a zwłaszcza zboża, jakoteż na obniżenie kosztów hodowli bydła i nierogacizny, a temsamem przyczyni się również do obniżenia cen mięsa.

Pierwszeństwo nabycia w ten sposób otrąb przysługiwać będzie tym organizacjom rolniczym względnie producentom rolnym, którzy dostarczają względnie zobowiążą się dostarczać dla wojska zboże (pszenica, żyto i owies).

Zrzeszenia rolnicze znajdujące się na terenie okręgu korpusu Nr. V., zechcą wnieść podania o przydział otrąb do 5. okręgowego szefostwa int. w Krakowie, wyszczególniając ilość członków oraz stan bydła i nierogacizny każdego z członków oraz podając jednocześnie oferty na sprzedaż zboża.

Niewątpimy, że akcja ta odniesie pożądany skutek.

Gwiazdka dla wdów i sierót po poległych Powstańcach.

Do wszystkich Zarządów Powiatowych Związku Powstańców Śląskich.

Tegoroczne święta Bożego Narodzenia są dla nas powstańców symbolem odradzającej się po przełomie majowym zmartwychwstałej Polski.

Wzmocniony obecnie w autorytecie demokratyczny Rząd polski podnosi każdą społeczno-narodową i państwową siłę na wyżynie czynnika twórczego w Państwie i wchodzi na drogę realizacji ideału takiej Polski, o jakiej marzyli jej synowie, którzy przez zbrojny czyn i krew powołali Ją do życia zarówno i na naszej najstarszej ziemi polskiej. Wbrew domorosłym dzisiejszym wrogom powstańców śląskich, Rząd polski przez swego przedstawiciela p. Wojewodę dr. Grażyńskiego uznaje powstańców za rdzeń polskości i państwowości polskiej na Śląsku. Ale tak, jak dowiedliśmy naszych uczuć patrjotycznych, zdobywając z bronią w ręku ziemię śląską dla Polski, tak i dziś z obowiązku patrjotycznego nie możemy zapomnieć i tych, którzy polegli w walce orężnej dla naszej wspólnej idei, pozostawiając po sobie wdowy i sieroty. Nadchodzi dziś odpowiednia chwila dla okazania im pamięci. Wyrazimy ją najlepiej, zapraszając pozostałe po nich wdowy i sieroty na gwiazdkę do naszego grona i obdarzając je odpowiednim upominkiem. Niechaj znajdą się one na wspólnej powstańczej uroczystości gwiazdkowej, gdzie w grupach, tych rodzinach powstańczych, złożymy sobie wzajem życzenia lepszej przyszłości w niepodległej Polsce.

Wzywamy Zarządy Powiatowe Z. P. Śl., by poleciły podległym sobie grupom urządzenie gwiazdki dla wdów i sierot po poległych powstańcach na swoim terenie.

Zarząd Główny proponuje następujący ramowy program gwiazdki:

a) Śpiew chóralny.
b) Przemówienie okolicznościowe do braci powstańczej, powitanie znajdujących się członków rodzin po poległych powstańcach i uczczenie pamięci poległych przez powstanie
c) Obdarowanie upominkami wdów i sierot po powstańcach.
d) Wezwanie do propagandy za wstąpieniem do Nowego Roku do Związku i tych powstańców, którzy jeszcze do niego nie należą.

Gwiazdkę należy urządzić w okresie przedświątecznym.

Za Zarząd Główny Związku Powst. Śl.
(—) Kornke, prezes.
(—) Olszowski, sekretarz.

Z obrad Związku właścicieli nieruchomości.

(r.) W ubiegłą niedzielę, dnia 12 bm. w sali Ermitaż w Katowicach odbył się zjazd właścicieli nieruchomości ze wszystkich powiatów Województwa Śląskiego. W zjeździe wzięło udział około 2000 osób.

Zjazd, któremu przewodniczył p. Łabuś miał przebieg bardzo burzliwy, a przemawiający atakowali ostro sejm śląski za stanowisko zajęte wobec postulatów, wysuwanych przez Związek właścicieli nieruchomości. W czasie gorącej dyskusji z grona zebranych podniosły się głosy za rozwiązaniem sejmu śląskiego jako instytucji mało produktywnej i za zniesieniem autonomji Śląska. Żądania te znalazły uznanie wśród zebranych, a prezydjum Zjazdu zmuszone było uwzględnić je w końcowej rezolucji. Sama rezolucja domaga się nie wprowadzania w życie ustawy o śląskim funduszu gospodarczym nakładającej nowe ciężary na właścicieli nieruchomości zaliczenia czynszów niepłaconych przez bezrobotnych na poczet podatków i zniesienia urzędów mieszkaniowych. Rezolucje zjazdowe w poniedziałek, 13 bm przedstawiła p. Wojewodzie specjalna delegacja Związku właścicieli nieruchomości na Śląsku.

Wiadomość powyższą podajemy w sensie czysto informacyjnym. Każdy pilny nasz Czytelnik zrozumie dobrze, że nasze krytyczne stanowisko wobec autonomji śląskiej i nasze hasło zniesienia obecnej autonomji obejmuje całokształt sprawy. Właściciele nieruchomości patrzą na rzecz tylko ze stanowiska swych bliższych interesów.

Jasne jest, że tych interesów właścicieli nieruchomości, które są obliczone na ograniczenie uprawnień warstw pracujących, popierać bynajmniej nie zamierzamy. — Przyp. Red. „Polski Zachodniej".

Tanie kuchnie dla bezrobotnych.

Śląski Komitet Ratunkowy dla bezrobotnych utrzymuje 45 tanich kuchen w górnośląskiej części Województwa Śląskiego przedewszystkiem za pomocą znacznych subwencji ze strony Województwa Śląskiego i Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Katowicach.

Dobrowolne datki na rzecz kuchen w ostatnim czasie są bardzo szczupłe. Jednakowoż kuchnie dla bezrobotnych i najbiedniejszych okazały się konieczną instytucją dobroczynną i pozostają pod protektoratem p. Wojewody dr. Grażyńskiego i Jego Ekscelencji ks. biskupa Lisieckiego.

Na miesiąc grudzień p. Wojewoda wyasygnował 31 400 zł. na rzecz kuchen dla bezrobotnych, mianowicie dla Katowic 6000 zł., dla Król. Huty 4000, dla powiatu Katowickiego 10 000 zł., dla pow. Świętochłowickiego 6000 zł., dla powiatu Rybnickiego 2400 zł., dla powiatu Pszczyńskiego 1500 zł., dla powiatu Tarnogórskiego 1000 zł. i dla powiatu Lublinieckiego 600 zł.

Przesądy ludowe na Śląsku.

(Od św. Łucji do wigilji).

Pewne przesądy wigilijne związane są z okresem przygotowawczym do świąt Bożego Narodzenia. Okres ten zaczyna się od dnia św Łucji (13 grudnia). Ogólnie znana jest przepowiednia pogody, że jakich jest 12 dni od św. Łucji do wigilji, takie będą miesiące następnego roku. Gdzieniegdzie według przesądu dni te świadczą o pogodzie tylko pierwszej połowy każdego miesiąca następnego roku, natomiast druga połowa miesięcy jest taka, jaka jest pogoda dni od Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Od Św. Łucji należy też rozpoczynać szereg praktyk zabobonnych a kończyć je w wigilję, jeżeli się chce poznać przyszłe koleje swojego serca. M. i. w tym dniu sadzą dziewczęta a także chłopcy w ziemi obok siebie gałązki czereśni. Komu z nich gałązka najpierw zakwitnie, ten pierwszy wejdzie w stan małżeński, komu zaś całkiem nie zakwitnie, ten nie stanie nigdy na ślubnym kobiercu. W niektórych okolicach robi się to w pierwszą niedzielę adwentu, a jeszcze w innych w dzień św. Andrzeja (30 listopada). Jeżeli młodzieniec rozpocznie robienie warzechy w dzień św. Łucji i robi ją codziennie, a skończy w wigilję, dowie się, jaka będzie jego żona. Powinien w wigilję wieczorem wyjść z tą warzechą na pole, a otrzyma znak lub usłyszy głos, z którego będzie mógł wnioskować o swej przyszłej. Gdy np. usłyszy trzask bicza, będzie to napewno „siedloczka", t. j. gospodarska córka. W czasie od św. Łucji do wigilji należy zbierać patyczki, a w wigilję je zapalić. Jakie kształty przybierze popiół, taką dana osoba będzie miała przyszłość; jeżeli np. zobaczy że popiół utworzył kształt trumny, umrze, jeżeli kształt kwiatu, ożeni się itp. Oczywiście bujna fantazja ludowa ma tu szerokie pole do wypowiedzenia się. Od św. Łucji do wigilji łamie się również każdy dzień po jednym patyczku i każdy taki patyczek oznacza się początkową literą imienia lub nazwiska jakiejś bliskiej osoby. W wigilję ustawia się tych trzynaście patyczków pod ścianą; czyj patyczek się najpierw przewróci, ten do roku umrze. Podobnie odkłada się w tymże czasie każdy dzień jeden kawałek drzewa, a w wigilję gotuje się wieczerzę tem odkładanem drzewem. Kiedy dopala się ostatni kawałek, wtedy — wedle przesądu ludowego — przychodzi czarownica, która w ostatnim roku szkodziła temu domowi. Wyszukuje sobie zwykle jakiś powód, najczęściej chce coś pożyczyć, ale należy jej odmówić, a wtedy jej czary tracą moc. Często się zdarza, że przepędza się ją miotłą, toteż w dzień wigilijny nikt się nie odważy zwrócić się do kogoś z taką propozycją. Czarownica przyjdzie również w dzień wigilijny do tego, kto od św. Łucji wbija kół w ziemię w ten sposób, że każdy dzień jeden raz uderzy.

Między przesądami wigilijnemi najwięcej może jest takich, które są wróżbami przyszłych losów serca. Te, które należą do owego okresu przygotowawczego przedświątecznego, są następujące. Dziewięć dni przed wigilją należy przygotować dziewięć kartek i wypisać na nich nazwiska dziewięciu mężczyzn sympatycznych względnie kobiet, jeżeli to robi mężczyzna. Następnie należy każdy dzień spalić jedną losem wybraną kartkę, a czyje nazwisko zostanie na wigilję, ten będzie mężem względnie żoną danej osoby. Dziewczęta badają też tę tajemnicę przyszłości w ten sposób, że tydzień przed wigilją piszą na siedmiu kartkach imiona znanych młodzieńców i wkładają je pod poduszkę. W wigilję po wieczerzy pala jedną kartkę po drugiej, zostawiając tylko ostatnią, a młodzieniec na niej napisany jest przeznaczony na męża danej dziewczyny. Według innej odmiany dziewczyna pisze, poczynając od św. Łucji, każdy dzień na karteczce jakiś zawód, np. rolnik, robotnik, szewc, miljoner itp. W wigilję, gdy gospodyni smaży ryby, dziewczyna zwija kartki w ruleczki i podrzuca je trzy razy wgórę, aby się pomieszały. Następnie jedną po drugiej wrzuca do ognia pod blachę, a ostatnią zachowuje. Wypisany tamże zawód będzie miał wodem jej przyszłego męża.

Ludwik Kobiela.

Z chwili.

Ciężki „grzech" P. Wojewody.

„Polonia" to naprawdę niebezpieczny organ. Nic nie ujdzie bystremu oku jej redaktorów, a zwłaszcza ich potężnego pana i władcy. A już nasz P. Wojewoda daremnieby się strzegł od czujnej kontroli. Złapie go „Polonia", zdemaskuje, lub poncz. co powinien robić, gdzie powinien być, a gdzie nie, jak powinien przemawiać, jak siedzieć i jak się kłaniać. O, p. Korfanty, to mąż szczególnie wytwornych zwyczajów, manier. Jak nie słuchać takiego przedstawiciela elegancji, taktu i dobrego tonu. Jesteśmy też w nowem nielada kłopocie. Argusowe oko p. Korfantego złapało P. Wojewodę na nowym ciężkim „grzechu". A jak to było powtórzymy sumiennie za „Polonją": „W niedzielę, 12 bm. odbył się w Katowicach w salach sejmu śląskiego raut Polsko-Amerykańsko-Angielski . . . Raut odbył się w niezwykle miłym nastroju, gromadząc elitę towarzystwa górnośląskiego. Wśród zebranych zauważyliśmy między wybitnymi gośćmi posła Korfantego z żoną. Z władz wojewódzkich obecni byli: wicewojewoda w zastępstwie jak zwykle nieobecnego p. wojewody Grażyńskiego." Zatknęło nas. Co tu powiedzieć na ten ciężki zarzut. Wprawdzie p. wicewojewoda Żurawski również godnie reprezentuje wysoki urząd, ale przecież dobrzeby było, żeby i sam P. Wojewoda był obecny na tym interesującym i pożytecznym raucie. Zaczęliśmy szukać przyczyn „nowego wykolejenia" się P. Wojewody. Gdzież się on zapodział, co mu tak ważnego wypadło, że na raut pójść nie mógł. Ratując się jak mogąc, chwytamy po wczorajszy numer „Polski Zachodniej". Na pierwszej stronie widnieje wiadomość p. t. „Pracowita niedziela P. Wojewody". Niedziela, spędzona od rana do późnego wieczora wśród ludu, wśród wiary, wśród ludzi, tęskniących za widokiem czującego, dobrego przedstawiciela polskiej władzy. Wodzisław, Golejów, Rybnik, oto miejsca, gdzie się nasz Wojewoda na niedziele zawieruszył. Chciał dobrze robić, pędziło go czułne serce i troskliwy rozum do ludu, któremu władarzy, chciał się przywirzeć objawom tężyzny naszej, chciał zbadać bliżej potrzeby i troski naszej śląskiej prowincji. Nic mu to nie pomoże. Zgrzeszył, bo nie był na raucie. Zgrzeszył, bo p. Korfanty był na raucie, a Wojewoda prosił p. Żurawskiego o zastępstwo, by módz być wśród ludu. I jak to nie potępić takiego nietaktu.

Bądźcie choć Wy łaskawi, kochani Czytelnicy i pomyślcie, czy można przebaczyć P. Wojewodzie, a jak przebaczycie, to zastanówcie się, jak nazwać nową wycieczkę prasową „Polonji". A jak nazwiecie to nie wymawiajcie zbyt głośno, bo „Polonia" skarżyć się będzie na Wasza niedelikatność.

Ostrowidz.

Ruch oświatowy w powiecie Rybnickim

Mszana pow. rybnicki. Z ramienia Sekcji oświaty pozaszkolnej Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Wodzisławiu, wygłosił w tutejszej miejscowości p. Zenon Karczewski dwa odczyty z przeźroczami dla dorosłych i dzieci szkolnych w dniu 29. 11. br. na temat: „Powstanie listopadowe", a w dniu 9 grudnia br. wyświetlone zostały następujące serje: „Artur Grotger", „Jaś Wędrowniczek" oraz „Baba Jaga". Jak w roku ubiegłym, tak i obecnie młodzież szkolna i osoby starsze interesują się bardzo oświatą, a dowodem tego wielka ilość biorących udział w odczytach. Sekcja oświaty pozaszkolnej powyższego Związku nauczycielskiego przygotowała na tegoroczny okres zimowy szereg bardzo pięknych i interesujących odczytów, szczególnie pouczających powiastek dla dziatwy szkolnej, toteż na przyszłych odczytach nie zabraknie pewnie ani jednego dziecka szkolnego.

Jastrzębie Zdrój. W dniu 10 grudnia br. wygłosił w tutejszej szkole powszechnej p. Karczewski Zenon, prelegent Sekcji oświaty pozaszkolnej Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz. w Wodzisławiu odczyt dla młodzieży szkolnej, wyświetlając następujące serje: Powstanie listopadowe, Artur Grotger, Jaś Wędrowniczek i Baba Jaga. Odczytu wysłuchało około 200 dzieci, co zawdzięczać należy miejscowemu kierownictwu szkoły p. Pawelcowi, który zachęcił dzieci do jak najliczniejszego udziału w odczycie, jak również służył prelegentowi razem z swojem gronem nauczycielskiem pp. Jaworską i Pająkówną, koniecznią pomocą i ułatwieniami.

Ze Zjazdu Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku.

(r.) W ubiegłą niedzielę, 12 bm. w sali Domu Związkowego przy kościele N. M. P. w Katowicach odbył się zjazd delegatów Związku Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku. Obradom zjazdowym przewodniczył prezes p. Pojda.

Jako pierwszy przemawiał p. Zyszczak, członek zarządu, który w obszernym referacie skreślił dzieje rzemiosła polskiego na Śląsku przed i po plebiscycie. Omawiając upadek rzemiosła polskiego w okresie kryzysu, referent wskazał, że rzemiosło polskie na Śląsku powinno stać się fundamentem polskości Śląska, co może stać się przy usilnej pracy zarządu i przy poparciu władz. Jednocześnie z tem, wzrośnie i dobrobyt rzemieślnika-Polaka. W dalszym ciągu referatu mówca wykazał, że mimo krótkiego okresu istnienia Związku — zarząd tegoż może poszczycić się poważnemi sukcesami w dziedzinie pomocy dla rzemiosła polskiego na Śląsku, co uzyskał przy wydatnej pomocy p. Wojewody dr. Grażyńskiego.

Następny mówca p. Jesionek, mistrz piekarski z Załęża, wskazał na konieczność łączenia się rzemieślników-Polaków w organizacji czysto polskiej i zobrazował wysiłki działaczy niemieckich na Śląsku, nad opanowaniem organizacji rzemieślniczych dla celów czysto politycznych. Wskazał także na konieczność przyswojenia sobie języka polskiego przez śląską młodzież rzemieślniczą.

W dyskusji zabierało głos szereg delegatów, jak pp. Nyga, Tajster z Mikołowa, Majowski z Król. Huty, Koszela z Siemianowic i Robak z Mysłowic.

W wyniku dyskusji uchwalono rezolucje w których zebrani wyrażają pogląd, **że Związek Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na Śląsku jest instytucją bezpartyjną, organizacją jedynie rzemieślniczo-przemysłową uprawnioną do wyłącznej reprezentacji polskiego rzemiosła na Śląsku wobec władz i społeczeństwa.**

Dalsze rezolucje mają następujące brzmienie: „Związek Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na G. Śl. na swym zjeździe w dniu 12 grudnia br. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich polskich władz, urzędów, instytucji oraz przedsiębiorstw tak państwowych, komunalnych jak i prywatnych, jak też do wszelkich polskich organizacji społecznych, kulturalno-oświatowych itp., oraz do całego społeczeństwa polskiego i prasy polskiej na Śląsku, o **poparcie według możności polskich warsztatów pracy, polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu.**" — Dalej „Związek Polskich Rzemieślników i Przemysłowców na G. Śl. wyraża p. Komisarzowi Rządowemu Izby Rzemieślniczej Województwa Śląskiego uznanie i zaufanie za wydanie okólnika z dnia 26 listopada 1926 r. za Nr. 2603-26 do wszystkich Cechów i Komisji Egzaminacyjnych Czeladniczych okręgu Izby Rzemieślniczej Województwa Śląskiego, **ażeby egzamina czeladnicze odbywały się w polskim języku.**

Ziazd żywi nadzieję, że powyższe zarządzenie Komisarza Rządowego Izby Rzemieślniczej poprą jaknajwydatniej wszelkie czynniki miarodajne, oraz całe rzemiosło polskie na Śląsku."

Inauguracja kursów kulturalno-oświatowych w Mysłowicach.

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 7 wiecz. zebrali się w auli Seminarjum żeńskiego w Mysłowicach kandydaci i kandydatki na kursy kulturalno-oświatowe Z. O. K. Z., oraz mający wykładać na kursach prelegenci. Ilość kandydatów i kandydatek przekroczyła imponującą cyfrę 200.

Prezes komisji kulturalno-oświatowej p. Gdowski zapoznał zebranych z programem kursów, poinformował o obowiązkach kursistów, poczem dokonano spisu według zgłoszeń na poszczególne kursy. Szczególnie silnie liczebnie będą kursy muzyki skrzypkowej i instrumentalnej, tańca, języka polskiego i historji. Na zakończenie zebrania przemówił do kursistów p. Sławiński, prezes koła, obwodu Z. O. K. Z. w Mysłowicach, wskazując na znaczenie i społeczny charakter kursów, urządzanych z dobrej woli rodaków wyłącznie dla pożytku kursistów, którzy za naukę nic płacić nie będą . . .

P. Sławiński nawoływał kursistów, aby zechcieli i umieli uszanować tę dobrą wolę, przychodząc stale na naukę.

Pierwsze wykłady (muzyka) rozpoczęły się już w poniedziałek wieczorem w gmachu Sem. żeńskiego, gdzie też będą się odbywać inne kursy również w godzinach wieczornych.

Niezamknięta jeszcze lista wykładowców obejmuje następujące nazwiska: pp. Kuliński, rektor Łukaszkiewicz, Gdowski, Kłapa, Bernacki, Kasztelowicz, Kreidówna, rekt. Szuber, Skałka, Starmach. X.

Ujęcie szajki włamywaczy.

NIEUDAŁY WYSTĘP KASIARZY WARSZAWSKICH NA ŚLĄSKU.

(r.) W ubiegłą niedzielę o godz. 11 wieczorem ujęto w Król. Hucie szajkę włamywaczy, w czasie dokonywania kradzieży w firmie Szarla-Szymański (Ogrodowa 3, fabryka likierów).

Ujęciu włamywaczy towarzyszyły następujące okoliczności. Po godzinie 10-tej wieczorem trzech podejrzanych osobników dostało się do piwnic gmachu, w którym mieszczą się biura firmy i zasłoniwszy okna odzieżą, przystąpiło do wybijania dziury w stropie piwnicy, nad którym mieściła się ogniotrwała kasa. Szmery dochodzące z piwnicy zainteresowały jedną ze służących tegodzami domu, która zorjentowawszy się w sytuacji — przy pomocy jednego z lokatorów domu — zatarasowała wejście do piwnicy, uwiadamiając jednocześnie o wypadku komisarjat policji. Przybyłe na miejsce kradzieży władze policyjne aresztowały w trakcie „roboty" trzech kasiarzy, a mianowicie: Wacława Chmielewskiego, Marjana Piórkowskiego i Marjana Brzezińskiego, mieszkańców Warszawy, którzy przybyli na gościnne występy na Śląsk.

Jak wykazało śledztwo, sposób włamania do firmy Szarla-Szymański ma wiele podobieństwa do włamań dokonanych w Kolejowej Kasie Ekspedycji towarowej, do składu instrumentów przy ul. Teatralnej i do firmy „Kooprolna".

Jak wynika z powyższego, do ujęcia włamywaczy przyczyniła się wiele sprawę z współdziałania ludności z władzami policyjnemi szajek złodziejskich. Okres świąteczny bywa zawsze obfity w wypadki kradzieży. Dlatego też ludność powinna baczną uwagę zwracać na podejrzanych osobników i o każdorazowem pojawieniu się nieproszonych gości — uwiadamiać władze policyjne.

Wiadomości bieżące.

—=[×]=—

Repertuar teatru katowickiego.

Dziś ukaże się po raz drugi arcyzabawny wodewil ze śpiewami i tańcami „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje".

W środę ostatni raz przed wyjazdem p. Olgi Olginy zagranicę grana będzie wytworna opera Verdi'ego „Traviata", przyjmowana na każdem przedstawieniu entuzjastycznie.

Występy gościnne w „Carmen" i „Żydówce".

W piątek 17 bm. publiczność nasza będzie miała niezwykłą ucztę artystyczną, na którą się złożą występy najświetniejszych artystów opery warszawskiej.

Odegrana zostanie w tym dniu Bizetowska „Carmen" w następując. obsadzie.

„Carmen" — Wanda Wermińska, Micaela — Helena Lipowska, Don Jose — Stanisław Gruszczyński. Już same te trzy nazwiska niewątpliwie wzbudzą niebywałe dotąd zainteresowanie się naszego miasta, a gdy dodamy w dalszej obsadzie pp. L. Reychana. Muzyka kapelmistrza Zunę otrzymamy przedstawienie, którym się nie zawsze mogą poszczycić stolice.

W sobotę „Żydówka" z p. Heleną Lipowską w roli Racheli i z p. Stanisławem Gruszczyńskim jako Eleazarem.

Bilety na wszystkie przedstawienia należy wcześniej zamawiać telefonem Nr. 24. 48.

Nabożeństwo żałobne za pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej.

(r.) Dnia 16 bm. w katedrze w Katowicach odprawione zostanie przez ks. prałata dr. Bromboszcza nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Gabryela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. W nabożeństwie weźmą udział pracownicy wszystkich urzędów państwowych.

Dodatkowe zebrania kontrolne dla rezerwistów.

(r.) Dziś, dnia 14 bm. do dodatkowych zebrań kontrolnych **obowiązani są stawić się rezerwiści rocznika 1892, którzy w roku bieżącym nie stawali do głównych zebrań kontrolnych.** W środę dnia 15 bm. obowiązani są stawić się rezerwiści rocznika 1891. Dodatkowe zebrania kontrolne odbywają się w sali Starej Strzelnicy w Katowicach-Bogucicach od godz. 8 rano.

Rekordowy naładunek węgla śląsk.

(r.) W sobotę 11 bm. w obrębie Dyrekcji Kolejowej w Katowicach, załadowano 10.500 węglarek 15-ton. i 2.100 węglarek o różnej pojemności. Tak wysoka liczba naładowanych węglarek, nie notowana już była od szeregu miesięcy.

Chleb podrożał — wołowina potaniała.

(r.) Na poniedziałkowem posiedzeniu Komisji Cennikowej Magistratu katowickiego podwyższono cenę mąki żytniej i wszystkich gatunków chleba o 1 grosz na funcie. Natomiast obniżono cenę wołowiny na targu o 10 groszy, t. zn. z 1.30 za funt na 1.20 zł. Z cennika wykreślono maksymalne ceny na grzyby i kalafiory. Ceny na ryby zostaną ustalone jeszcze wciągu b. tygodnia na nadzwyczajnem posiedzeniu Komisji Cennikowej.

Z Magistratu katowickiego.

(r.) Biura radcy Magistratu katowickiego dr. Przybyły (sprawy mieszkaniowe i inne) przeniesione zostały do pokoju Nr. 32. Dotychczas zajmowane przez radcę Przybyłe ubikacje, przeznaczone zostały na siedzibę drugiego burmistrza m. Katowic.

Termin posiedzenia Rady Miejskiej m. Katowic.

(r.) Na dzień 20 grudnia br. wyznaczone zostało posiedzenie Komisaryczne Rady Miejskiej m. Katowic. Posiedzenie poprzedzą obrady Wydziału Przygotowawczego, wyznaczone na piątek dnia 17 bm.

Popierać firmy krajowe.

(r.). Jak nas informują ze sfer strażackich, niektóre przedsiębiorstwa, a często nawet i zarządy gmin, dokonywują zakupu przyrządów przeciwpożarowych w firmach zagranicznych, działających na Śląsku przez swych zastępców zamieszkujących poza granicami Województwa Śląskiego i nie opłacających podatku procederowego. Ponieważ zakup tych narzędzi dokonywany jest z funduszów publicznych — zrozumiałem jest, że fundusze te powinny pozostać w kraju, przez dokonywanie zakupów u firm krajowych, nieustępujących firmom zagranicznym pod względ. zakości dostarczanych przyrządów. Wskazanem byłoby, aby zarządy straży ogniowych przy dokonyw. zakupów porozumiewały się ze Związkiem Straży Ogn. w Katowicach, który udzieli wyczerpujących informacyi.

Zmiana godzin kąpielowych w łaźni miejskiej w Katowicach.

Wobec osłabionej frekwencji w łaźni miejskiej podczas pory zimowej ustalono godziny kąpielowe począwszy od 15. grudnia br. następująco: łaźnia czynna jest w soboty i w dnie przedświąteczne od godz. 9 rano do godz. 19-tej. We wszelkie inne dnie powszednie od godz. 10 rano do godz. 18. Pływalnia otwarta jest dla pań od godz. 10 do godz. 11 przed południem, następnie od godz. 13¼ do 15¼. Dla panów od godz. 11 przed południem do godz. 13¼, następnie od godz. 15¼ do godz. 18. W soboty i dnie przedświąteczne do godziny 19-tej.

Kradzież w Centr. Związku Górników.

Z kasy ogniotrwałej Centralnego Związku Górników w Katowicach, nieznani sprawcy skradli 200 zł. gotówką. Kradzieży dokonano przy pomocy podrobionych kluczy.

Napad rabunkowy.

Na drodze z bażantarni do dworu Poręba w powiecie Pszczyńskim, dokonano napadu rabunkowego na Józefa Jurcygę i Józefa Luxa — mieszkańców Wisły Wielkiej. Napadniętym bandyci zabrali 20 zł. gotówka. Jak wykazały dochodzenia policyjne, sprawcami napadu byli młodociani robotnicy dworu Poręba.

Rzeczy do odebrania.

W komisarjacie policji w Rozdzieniu odebrać można następujące przedmioty: portfel zawierający 66 zł. 50 groszy gotówką, naszyjnik srebrny i zegarek męski.

O bursę szkolną dla Mysłowic.

W Mysłowicach powstał komitet obywatelski, złożony z piętnastu osób z prawem kooptacji. Zadaniem komitetu jest podjęcie starań o bursę dla młodzieży dojeżdżającej do mysłowickich zakładów naukowych. Komitet ukonstytuował się dnia 12. bm. w niedzielę, następująco: p. Golasowski budowniczy prezes, dyrektor dr. Londoński zastępca rezesa, p. Sławiński sekretarz, p. Gdowski zastępca sekretarza.

Do odebrania.

W Magistracie mysłowickim są do odebrania: pierścionek i torebka damska. Odebranie może nastąpić po udowodnieniu prawa własności.

Pożar w ubikacjach magistrackich w Mysłowicach.

W niedzielę w nocy wybuchł pożar w ubikacjach przy ul. Szkolnej, należących do Magistratu mysłowickiego. Straż ogniowa wkrótce ugasiła pożar, mimo to uduszeniu w dymie uległy dwie kozy wartości 200 zł.

Kradzież w parowozowni mysłowickiej.

W parowozowni mysłowickiej trafiono na ślady systematycznej kradzieży materjałów; ostatnio wykryto kradzież metali na sumę 60 zł. Wykryciem złodzieja zajęła się policja miejscowa.

Do ofiarnych serc.

Inspektor szkolny w Królewskiej Hucie p. R. Boczek, zwraca się w następujących słowach do ofiarnych serc mieszkańców Królewskiej Huty: Wobec strasznej w wielu rodzinach nędzy, gdzie stały głód niszczy już nie zdrowie, ale wprost życie młodego pokolenia — zwracam się z gorącym apelem do ludzi zamożniejszych, których serce potrafi odczuwać niedolę jego biednych braci, by zgłosili swą życzliwą chęć przyjąć po jednem dziecku szkolnem na obiady. Wyznaczone będą dzieci, które naprawdę nie widzą ciepłej strawy. W niejednej lepiej sytuowanej rodzinie, kilka łyżek ciepłej potrawy nie zrobi żadnego uszczerbku, a w niejednym wypadku ocali nietylko zdrowie, ale może i życie dziecka polskiego. Zgłoszenia prosze nadsyłać do Powiatowego Urzędu Szkolnego w Król. Hucie, ul. Wolności Nr. 47.

Z Bańgowa.

W niedzielę 12 grudnia br. odbyło się w Bańgowie zebranie konstytucyjne Z. O. K. Z. Zebranie zagaił członek Komitetu Organizacyjnego p. Grunt, poczem oddał głos delegatowi Dyrekcji Okr. Śląskiego p. Wikarkowi, który wygłosił referat o celach i zadaniach Z. O. K. Z. Po skończonym referacie odbyła się krótka dyskusja, w rezultacie której uchwalono placówkę taką założyć i wybrano zarząd w osobach pp. Kurpoika Grzegorza, Piękosa Józefa, Labrygi Tomasza, Piątka Teodora i Wioski Henryka. Wybrani członkowie urzędy swoje objęli, poczem delegat p. Wikarek w imieniu Dyrekcji powitał nowopowstałą placówkę i życzył jej jak i członkom Zarządu pomyślnego rozwoju.

Z prac Rady gminnej w Nowym Bytomiu.

We czwartek 9 bm. odbyło się drugie posiedzenie nowowybranej Rady Gminnej w Nowym Bytomiu. Radni zebrali się w komplecie. Zmieniono skład komisji kasowej w tym kierunku, iż rozszerzono liczbę członków z łona Rady Gminnej na czterech. Wybrano do niej pp. Biedrzyckiego, Musioła, Rotała i Żydka. Bezrobotnemu Kłoskowi zezwolono na wybudowę hali mleczne na gruncie gminnym. Budżet na I kwartał 1927 r. przyjęto w ¼ budżetu na rok 1926 t. j. na około 130.000 zł. w wydatkach. Na budowę Domu Sokoła i Stadjonu w Katowicach, przyznano subsydjum w kwocie 250 zł. Dla Gimnazjum komunalnego utworzono nowy etat nauczycielski. Pozatem przyznano Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej pewną subwencję, kierownik. szkół za ich ofiarną współpracę ze społeczeństwem poza szkołą przyznano pewną ulgę w sprawach mieszkaniowych i jednemu z urzędników gminnych poprawę pobor5w. Nadsekretarza Dworoka uchwalono jednogłośnie awansować na inspektora biura.

Przeciw podstępnej germanizacji.

Murcki pow. Pszczyński. Pomimo klęski poniesionej przy wyborach gminnych w naszej miejscowości, podnoszą tutejsi Niemcy butnie swą głowę. W dniu 11 bm. urządził miejscowy „Plesser Frauenverein" znany z czasów zaborczych ze swych dążności antypolskich, przedstawienie na rzecz biednych w naszej gminie. Cel jasny i przejrzysty. Pod płaszczykiem humanitaryzmu uprawia się dziś duszołapstwo na rzecz niemczyzny. Ma zapuścić korzenie germanizacja nowego typu. Program przewiduje mimo adwentu zabawę taneczną. Grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. wzywa swych rodaków, ażeby nie przyjmowali darów gadzinowych od Niemców, którzy za miskę soczewicy chcą pozyskać polskie dusze. Zarazem protestujemy jak najenergiczniej przeciw podobnym podstępom ze strony mniejszości niemieckiej, które obrażają uczucia polskie i katolickie i zwracamy się do naszych władz z gorącą prośbą, ażeby nas zechciały w naszych dążeniach poprzeć.

Z Rybnika.

W ubiegłą niedzielę został przytrzymany na posterunku policji w Rybniku, zast. na Rybnik redakcji „Kattowitzer Ztg." p. Solinsky. Podobno przyczyną zatrzymania p. Solinskyego jest nieuiszczenie przez niego kary nałożonej przez władze, za przestępstwa prasowe.

Sekcja teatrów ludowych.

Sekcja teatrów ludowych ogłasza rozkład prób, które odbędą się w dniach od 13 do 17 bm. włącznie w następujących miejscowościach: Wtorek, 14-go bm. w Bielszowicach sala p. Pytlika o godz. 6 wiecz., środa, 15 bm. Brzeziny Śl. sala Zw. Harcerzy o godz. 5 po poł., czwartek, 16 bm. Bogucice sala „Świetlica" o godz. 7 wiecz., piątek, 17 bm. Mysłowice, sala p. Wyzika o godz. 7 wiecz.

Na wszystkie próby wyjeżdża reżyser sekcji p. Petrzycki; uprasza się przeto o punktualne stawienie się grających w oznaczonej porze!

Dalsze zgłoszenia o pomoc reżyserską mogą być uwzględnione tylko w dniach od 17 do 31 grudnia.

Podziękowanie.

Bazar gwiazdkowy udał się znakomicie. W imieniu Komitetu dziękuję serdecznie wszystkim, którzy poparli nasze usiłowania, nadsyłając śliczne dary i eksponaty. Magistratowi za bezpłatne udzielenie sali w liceum. Policji za nadzór. Prasie za umieszczanie ogłoszeń, a gościom za liczne przybycie i owe 900 zł. ,które zostawili w naszej kasie. **Teresa Panieńska.**

Nauczycielstwo a praca oświatowa.

Na zarzuty czynione publicznie na zebraniach nawet przez posłów, że nauczycielstwa nie widać na zebraniach politycznych i nie należą jako członkowie do stronnictw politycznych, oświadczam w imieniu kolegów-członk. ZPNS. P., że nie należą i nie będą należeli do żadnych stronnictw politycznych, bo do wszystkich naraz należeć nie mogą, a należąc do pojedynczych partyj naraziliby się na zwalczanie przeciwnych. Jeśli jednak stronnictwa polityczne będą urządzały kursy, wieczorki, odczyty, przedstawienia, na których nie będzie w programie żadnych mów politycznych, nauczycielstwo chętnie dopomoże bezinteresownie w każdym wypadku o ile o pomoc poproszą.

Dotychczas nauczycielstwo pracuje stale i skutecznie w tych towarzystwach kulturalno-oświatowych, które są czynne i ruchliwe (Sokół — p. Oskar Schmidt, zast. przew. i referent oświatowy, Bibliotekarz miejscowej Czytelni — p. Tellek, Koło Polek I. — p. Stypowa, przewodnicząca. Koło Polek II : Kongregacja Marjańska p. Skrzydylka, Harcerze p. Prażmowski, opiekun, Z. O. Z. p. Furman — zast. przew. i Prażmowski ref. oświat., Śpiew. „Mickiewicz" p. Ogorzały — dyrygent, a oprócz tego wszyscy należą do LOPP. i prawie wszyscy do towarzystwa śpiewu, Z. O. K. Z. i in.) oraz służą zawsze pomocą wszystkim innym towarzystwom o ile żądają pomocy.

Ponieważ należenie gremjalne nauczycielstwa do wszystkich towarzystw w miejscu jest niemożliwe, przeto w imieniu nauczycieli Zw. P. N. S. P. w Wełnowcu oświadczam gotowość bezinteresownej współpracy także we wszystkich tych towarzystwach, które dotychczas wykazywały mniejszą ruchliwość, a chcą w obecnym okresie zimowym podjąć pracę na nowo. Pomoc może być stała lub doraźna w urządzaniu przedstawień, wieczorków, odczytów z obrazami świetlnemi itp., i w tym celu o pomoc należy się zwracać do kierownika szkoły I. Józefa Prażmowskiego w Wełnowcu.

Echa święta górników na kopalni Matylda-wschód.

(Korespondencja).

Dnia 4-go grudnia br. święto patronki górników św. Barbary, obchodzono i na naszej kopalni Matyldy-wschód, bardzo uroczyście. Ołtarz i obraz patronki św. Barbary w cechowni był pięknie udekorowany. Rano o godz. pół do ósmej zebrała się załoga w cechowni, gdzie krótko potem zostali górnicy powitani piękną przedmową p. nadsztygara Seidla i obdarzeni pieniężnie za długą i wierną pracę w jednej i tej samej kopalni. Za 25 lat 100 złotych 40 i 50 lat 200 złotych. Po odegraniu przez orkiestrę w cechowni jednej pieśni i marsza, ruszył o godz. 8 orszak górniczy na nabożeństwo do kościoła parafji świętochłowickiej. Cały bieg uroczystości był nader miły, tylko z ubolewaniem zauważyć było można, że niektórzy urzędnicy i sławna rada zakładowa z Obmanem, Warcholem, Wrożyną na czele, nie brali czynnego udziału w nabożeństwie, gdyż przed wejściem do kościoła wystąpili z pochodu i oszli sobie „na czystą". Po uroczystem nabożeństwie z asystą, powrócono na kopalnię do cechowni. Tutaj dawała się ta „czysta" u tych niektórych urzędników i członków rady zakładowej mocno we znaki. W biurach sztygarowych rozpoczęto taniec i śpiewy germańskie. Następnie Obman Warchoł Wrożyna wyszedł na trybunę i rozpoczął oburzającą mowę. Krytykując polskie pozdrowienie górnicze „Szczęść Boże", namawiał do pozdrowienia „Glück Auf" albo tylko „Szczęść", nawołując aby słowa „Boże" nie wymawiano. Dali stwierdził, że wszyscy którzy mówią pozdrowienie „Szczęść Boże" są „szpiclami policji". Zapytuję się, czy Zarząd kopalni postępowanie Obmana Warchoła Wrożyny dalej będzie tolerował i pozwalał, że ów Wrożyna na każdym zebraniu urąża uczucie polskie. Spodziewamy się, że postępowanie Wrożyny oraz niektórych członków rady zakładowej będzie przez powołane czynniki należycie ukrócone. **Obserwator.**

Z życia towarzystw.

Do wszystkich grup powiatów uchodźczych Związku Powst. Śl.

Przypominamy wszystkim grupom powiatów uchodźczych o przyspieszeniu przygotowania list o udzielenie najbiedniejszym powstańcom pierwszej pomocy z funduszu 300 000 zł. Za Zarząd Główny Związku Powst. Śl. Sekretarz Komisji dla spraw uchodźczych: (—) Jacek. Prezes: (—) R. Kornke.

Baczność Powstańcy Pow. Pszczyna.

Ze względu na to, że w ostatnim czasie zgłaszają się członkowie naszego związku pojedyńczo" w sekretarjacie pow. w Katowicach ul. Plebiscytowa 1 z różnego rodzaju prośbami i żalami, pomijając Zarządy Grup Miejscowych, a nie mogąc się w wielu wypadkach nawet wylegitymować legitymacją członkowską, zwracamy niniejszem na to uwagę, że przyjmować będziemy członków naszego Związku li tylko tych, którzy zostaną wysłani do nas przez Zarząd danej grupy miejscowej. W wypadkach, w których mają członkowie jakieś żale do zarządów grup miejscowych lub też poszczególnych członków tychże, należy wnosić do nas zażalenia na piśmie, które zostaną rozpatrywane. Równocześnie powtarzamy jeszcze raz, że specjalnych okólników do grup nie będziemy ze względu na oszczędność wysyłać i będziemy je, o ile będzie tego zachodzić potrzeba, umieszczać w czasopiśmie „Polska Zachodnia", którą powinien każdy postaniec, a w szczególności członkowie naszego Związku abonować i czytać.

Cześć!

Zarząd Powiatowy Związku Powst. Śl. na powiat Pszczyna.

Zebranie Związku Uchodźców w Chropaczowie.

(Korespondencja).

Dnia 4 grudnia br. o godzinie 6-tej wieczorem odbyło się w Chropaczowie zebranie Związku Uchodźców.

Prezes, p. Kusz, zagaił zebranie hasłem: „Cześć Ojczyźnie", poczem sekretarz p. Smolarczyk odczytał protokół, który został przyjęty bez zmiany. Zwrócono się do wszystkich członków o zapłacenie wkładek. Pozatem prezes zawiadomił członków, że w poniedziałek, dnia 6-go b. m. odbyło się zebranie prezesów celem podziału 300.000 złotych zapomogi.

P. Dziadek domagał się od Zarządu wszczęcia starań o podwyższenie zasiłku dla bezrobotnych. P. Sowa poruszył sprawy konieczności zniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, nawoływał do usunięcia niektórych niesnasek wśród członków.

P. Graca domagał się skreślenia z listy członków tych, którzy pracują na niemieckiej części Górnego Śląska.

P. Kiszka Franciszek opisał ogólne położenie Górnego Śląska.

P. Michalik żalił się, że członkowie w małej liczbie stawiają się na wezwanie Zarządu.

P. Graca został wybrany na rewizora kasy. — Hasłem „Cześć Ojczyźnie", zakończył prezes zebranie o godzinie 9-tej wieczorem.

Baczność Powstańcy grupy II-ej Rudzka Kuźnica.

W niedzielę, 19 bm. o godz. 14 w sali p. Synowca odbędzie się walne Zebranie członków Związku Powstańców Śl. grupy II Rudzka Kuźnica. Zarząd grupy prosi o przybycie na zebranie przedstawicieli zarządu okręgowego.

Dział gospodarczy.

Kurs walut.

Warszawa, 13. 12. 1926.

	sprzedaż	kupno
Dolar amerykański	9.02	8.98
Funt szterl.	43.80	43.58
Frank szwajc. (za 100)	174.73	173.87
Frank belg. (za 100)	—	—
Frank franc. (za 100)	36.31	36.13
Korona czeska (za 100)	26.78	26.66
Szyling austr. (za 100)	127.57	126.93
Lira (za 100)	41.70	41.50
Gulden holend. (za 100)	—	—

Dewizy wschodnie.

Berlin, 13. 12. Wypłaty na Warszawę 46.43—46.67, na Katowice 46,53—46.77, na Poznań 46.43—46.67, na Rewel 1.115—1.121, na Kowno 41.645—41.855.

Papiery państwowe.

Warszawa, 13. 12. 8% pożyczka konwersyjna 96.85, pożyczka dolarowa 82,25—83,00, pożyczka kolejowa 91,25—92,50, pożyczka konwersyjna 48.00—48,05—48,00.

Nowy projekt waloryzacji przedwojennych pożyczek Rzeszy Niemieckiej.

„Information Financiere" z 3-go grudnia b. r. donosi, że rząd niemiecki opracowuje nowy projekt waloryzacji przedwojennych papierów państwowych. Dotychczas waloryzacja odbywała sie na tej podstawie, że za 1000 marek dawnych obligacyj, posiadacz otrzymywał nową obligację na sumę 25 marek złotych, która nie podlegała amortyzacji oraz drugą obligację na sumę 25 marek, która miała być zamortyzowana w ciągu lat 30 po kursie 125%, razem 50 marek złotych.

Według nowego projektu dawni posiadacze przedwojennych pożyczek państwowych mają otrzymać za 1000 marek renty państwowej, nowe 4½% obligacje pożyczki konwersyjnej opiewające na sumę 125 marek złotych. Amortyzacja tej pożyczki ma nastąpić dopiero po spłacie wszystkich zobowiązań odszkodowawczych Rzeszy.

Międzynarodowy obrót żyrowy między Bankiem

Kapitał amerykański w Polsce.

Warszawa. Bawi obecnie w Polsce przedstawiciel jednego z najpoważniejszych trustów amerykańskich w sprawie udziału kapitału amerykańskiego w inwestycjach polskich. W krótkim czasie ma przybyć jeszcze kilku reprezentantów kapitalistów amerykańskich. Szczególniej kapitał amerykański interesuje się elektryfikacją i przedsiębiorstwami górnośląskiemi, oraz inwestycjami kolejowemi. Między innemi w trakcie realizacji jest pożyczka 8 miljonów dolarów na rozbudowę warszawskiego węzła kolejowego. Oprócz angażowania swoich kapitałów w Polsce przemysł amerykański przystępuje do ściślejszej z Polską współpracy eksportowej. W najbliższych dniach ma być zawarta transakcja między Ameryką a hutami górnośląskiemi na sumę 5 miljonów dolarów.

Wydawca: „Polska Zachodnia" Spółka Wydawnicza z. o. o.

Redaktor odpowiedzialny: *Wiktor Dylag* w Katowicach. — Druk *„Goniec Śląski"* Katowice, Warszawska 58.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem

Przetarg publiczny

na roboty przy budowie państw. gimnazjum w Bielsku a w szczególności

1) na roboty ziemne przy planowaniu (podwórza, ogrodu itp.

2) budowie dróg, chodników z bojska.

3) kanalizacje i drenaż,

4) roboty murarskie, betonowe i żel. bet., mury oporowe, fundamentowe pod ogrodzenie itp.

5) ułożenie posadzek kamionkowych i wyłożenie ścian flizami,

6) roboty rzeźbiarskie w kamieniu,

7) roboty stolarskie,

8) roboty kaflarskie,

Oferty stemplowane należy wnosić do kierownictwa budowy państw. gimnazjum w Bielsku, ul. Parkowa na przepisanych formularzach, w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach do dnia 20 grudnia br. godz. 11-ta, w którym to dniu nastąpi ich publiczne otwarcie.

Do ofert należy dołączyć zaświadczenie Kasy Skarbowej o wypłacentu wadjum w wysokości 3% oferowanej kwoty, względnie list gwarancyjny jednego z banków wymienionych w Okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21. IV. 1925 L. 872 D B/3.

Roboty pod 1—5 będą oddane jednemu przedsiębiorcy, zaś pozostałe mogą być oddane oddzielnie i w ten też sposób należy wnosić oferty.

Warunki przetargu i potrzebne druki można nabyć w Kierownictwie budowy gimn. w Bielsku.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

Oferty wniesione po wyznaczonym terminie, bez wadjum, lub na nieprzepisanych formularzach, nie będą rozpatrywane.

Oferent, który otrzymał przydział wykonania robót, jest obowiązany ponieść koszta niniejszego ogłoszenia.

Za Wojewodę
Inż. Zawadowski, m. p.
w z. Naczelnika Wydziału KR.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach rozpisuje niniejszem

Przetarg publiczny

na wykonanie urządzenia ogrzewania ciepłą wodą w „Czerwonym Domu" (stacja kobiet) w zakładzie dla umysłowo chorych w Lublińcu. Oferty należy wnosić na przepisanych formularzach do Wydziału Komunikacji i Robót Publicznych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w zapieczętowanych kopertach z napisem: Oferta na wykonanie urządzenia ogrzewania ciepłą wodą w „Czerwonym Domu" zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu do dnia 20grudnia 1926 r. do godziny 12-ej w południe, w którym to dniu nastąpi ich publiczne otwarcie.

Do ofert należy dołączyć zaświadczenie Kasy Skarbowej o wpłaceniu wadjum w wysokości 3% oferowanej kwoty, względnie list gwarancyjny jednego z Banków wymienionych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21. IV. 1925 r. L. 872 D. B/3. Warunki przetargu i potrzebne druki można nabyć w Wydziale komunikacji i Robót Publicznych (pokój 18) za opłatą 12,00 złotych.

Śląski Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Oferty wniesione po wyznaczonym terminie oraz oferty bez wadjum lub wniesione na nieprzepisanych formularzach nie będą rozpatrywane.

w z. Naczelnika Wydziału:
Inż. Zawadowski, m. p.

KONKURS.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza przetarg ofertowy na dostawę 300.000 kg mąki żytniej dla zaopatrzenia bezrobotnych Województwa Śląskiego.

Mąka winna być dostarczona do poszczególnych stacji kolejowych w stanie zupełnie dobrym i zdatnym do użytku.

Oferty na conajmniej 30.000 kg. z podaniem ceny za 1 kg loco stacja odbiorcza należy składać w zamkniętych kopertach z napisem: „Dostawa mąki żytniej" w Katowicach w kancelarii Wydziału Pracy i Opieki Społecznej przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim (ul. Plebiscytowa nr. 1. II. p. pokój nr. 36) do dnia 10 stycznia 1927 r. godziny 12 poł. gdzie można również przed upływem tego terminu przeglądnąć szczegółowe warunki dostawy.

W razie przyjęcia oferty winien odnośny oferent przed podpisaniem umowy na dostawę wykazać się kwitem na złożoną w Głównej Kasie Skarbowej w Katowicach w gotówce lub w państwowych papierach wartościowych kaucję w wysokości 15% wartości zatwierdzonej do dostawy ilości mąki.

Za Wojewodę
Dr. Korczyński, m. p.
Naczelnik Wydziału P. O.

Kawa Prymasa

jest najlepszym i najtańszym napojem

do nabycia we wszelkich składach spożywczych

Papiery wojskowe wystawione przez P. K. U. w Katowicach na nazwisko Leon Król, rodz. 12. XI. 1903 w Ostrowie unieważniam.

Rozpowszechniajcie naszą Gazetę!

Posadzki kamionkowe na podłogi, kafelki glazurowane na ściany rury kamionkowe, dachówki, gips trzciny sufitowe, wapno, cement

Stały skład.

Hurtownia materjałów budowlanych

Paweł Fr. Wieczorek, Katowice

Biuro i magazyn przy ul. Warszawskiej 60 Telefon 740.